

# Górski, Karol

---

"Social Life in Early England", ed. by  
Geoffrey Barraclough, London 1960 :  
[recenzja]

---

Przegląd Historyczny 52/4, 793-795

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

*Social Life in Early England*, Historical Association. Essays edited by Geoffrey Barraclough, London [1960], s. XII + 264.

Jeszcze przed pierwszą wojną światową Historical Association w Anglii wydawało broszury poświęcone poszczególnym zagadnieniom historycznym dla użytku nauczycieli i uczniów szkół średnich. Pisali je najwybitniejsi specjaliści, a mimo że część ich jest dziś przestarzała, zdumiewająco duży odsetek nie stracił swej wartości i odbiorcy nieustannie domagali się przedruków w formie poprawionej. Niektóre z tych rozprawek ogłosił Barraclough w postaci zwanego tomu, za którym mają iść inne. Tom omawiany poświęcony jest życiu społecznemu (nie socjologii), na które w nauczaniu kładzie się coraz większy nacisk. Książka ma dać czytelnikowi pogląd na wyniki najnowszych badań, uwzględnionych przy przeróbkach dawniejszych artykułów oraz na metody stosowane w pracy. Rozprawki są zaopatrzone w liczne wykresy, plany i rysunki oraz bibliografię; przypisy są nieliczne. Niektóre z rozpraw zostały przerobione przez autorów, jak Stentona „Norman London“, inne uległy skróceniu, jak studium Coultona o „Wartości nabywczej średniowiecznego pieniądza“, inne wreszcie, jak rozprawa Lathama „Manor“ została krytycznie omówiona we wstępie. Dla czytelnika polskiego ciekawe będzie przedstawienie najnowszych wyników i metod badawczych stosowanych przez angielskich mediewistów.

Książka zawiera 9 studiów. Pierwsze z nich, J. N. L. Myresa „Roman Britain“, przynosi ciekawe dane o metodzie. Zdjęcia lotnicze szachownicy pól pozwoliły ustalić, że w niektórych okolicach zachował się blokowy układ pól, sięgający zapewne czasów rzymskich, a w innych występuje na ziemiach lekkich bezładna szachownica. Stąd można wysnuć wnioski o zasięgu kolonizacji rzymskiej. Autor wciągnął do badań bogate materiały archeologiczne, co pozwoliło mu ustalić zjawisko upadku miast w III w.n.e. przy równoczesnym istnieniu luksusowych willi na wsi. Garncarstwo rozwijało się poza miastami, w określonych ośrodkach, dokola których leżał pierścień bogatych willi. Pozwala to wnioskować o strukturze społecznej tych warsztatów. Najwyższy poziom zamożności wykazują wille rzymskie z pierwszej połowy IV w. Około r. 400 właściciele willi tracą widocznie znaczenie i znikają. Następuje powszechne zubożenie, produkcja obliczona jest wyłącznie na własne potrzeby. Miasta, które powstały jako wynik celowej polityki państwa rzymskiego, nie wyrastały organicznie z potrzeb rolniczego zaplecza. Upadek ich w IV w. jest tak zupełny, że nawet biskupstwa chrześcijańskie, które niewątpliwie w nich istniały, znikły bez śladu. Wydaje się, że praca Myresa ze stanowiska metodyki zasługuje na specjalną uwagę.

Artykuł L. C. Lathama „The Manor and the Village“ budzi najwięcej zastrzeżeń. Autor wysuwa śmiałą tezę, że ilość pieniędzy w obiegu jest wyższa tam, gdzie jest więcej ludności wolnej. Z tego wynikałoby np., że u nas musiałaby być najwyższa na Mazowszu. W istocie rzeczy ilość pieniądza w obiegu zależna jest od wielu czynników gospodarczych i społecznych oraz stopnia rozwoju gospodarki pieniężno-towarowej. Inne twierdzenie autora budzi też zastrzeżenia: wysokość renty grunтовой ma być zwyczajowo ustalona, a nie jest zależna od warunków gospodarczych.

Autor uważa, że w XIII i XIV w. istniała w Anglii duża nadwyżka dochodów nad wydatkami w budżecie pana feudalnego. Proces zamiany świadczeń w naturze na pieniężne i szerzenia się dzierżawy ziemi został w XIV w. zahamowany i nastąpił regres. Wymiana gruntów między chłopami jest dowodem postępującego rozwarstwienia wsi, gdyż jest to tamí sposób powiększania gospodarstw. Według autora praca najemna w Anglii była tańsza niż koszty wyżywienia, które trzeba było zapewnić przy pracy przymusowej oraz bardziej od niej wydajna, tym więcej że pan feudalny zwykle nie wykorzystywał całego zasobu robocizn, którymi dysponował. „Czarna śmierć” przyspieszyła jedynie procesy już zapoczątkowane, a równocześnie obudziła w chłopach pragnienie i poczucie wolności oraz dążenia do przebudowy ustroju społecznego. Podkopała ona podstawy tego ostatniego i zachwiała dyscypliną feudalną. Niechęć, jaką w końcu XIV w. chłopí okazywali wobec prawników, płynęła stąd, że interpretowali oni prawo zwyczajowe w sensie ścisłego legalizmu na korzyść pana feudalnego. Autor przyjmuje, że „czarna śmierć” w XIV w. przyczyniła się do rozwarstwienia wsi. Po powstaniu Wata Tylora system manorialny upadł, a rozpowszechniła się dzierżawa ziemi, która zapanowała ok. r. 1450. Płacący rentę farmer wyparł inne typy gospodarki chłopskiej. Kościół prowadził gospodarkę bardziej konserwatywną, ale już w XIV w. były poważne wyjątki, a w połowie XV w. rozpowszechniła się w dobrach biskupich i klasztornych krótkoterminowa dzierżawa z rentą 4 do 40 funtów rocznie z farmy. Jednak do XVI w. przetrwała w Anglii niewielka grupa chłopów, obarczonych dawnymi „manorialnymi” ciężarami, które stawały się nawet dla niej bardziej uciążliwe. Autor uważa, że z jednej strony procesy wyzwalamia się masy chłopskiej, a z drugiej przetrwanie gdzieś tam gospodarki „manorialnej” nie są dotąd wyświetlone, a za przyczynę przemian uważa przejście rolnictwa do „handlowej organizacji”. Praca uwzględnia wyniki badań K o s m i n s k i e g o i przynosi niejedną ciekawą uwagę marginesową.

Dla historyka polskiego bardzo ważny jest artykuł Rose Graham „An Essay on English Monasteries”. Autorka podnosi rolę benedyktynów i augustianów w dziejopisarstwie, czego o Polsce nie da się powiedzieć. Ważna jest analiza rzutu poziomego zabudowań klasztornych z punktu widzenia ich przeznaczenia. Inaczej było u benedyktynów, inaczej u cystersów, premonstratensów i czysto angielskich gilbertynów. Po kasacji klasztorów sporządzono w XVI w. szczegółowe inwentarze, które pozwalają ustalić przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń, które znów da się wykryć na podstawie badań archeologicznych. Ponieważ budynki klasztorne nie były przeważnie przebudowywane, a popadły w ruinę, badania są łatwiejsze niż np. w Polsce, gdzie nie ma ani odpowiednich źródeł dla XVI w., ani istniejące a wielokrotnie przebudowywane w XVII i XVIII w. budowle nie pozwalają na tak przekonujący dowód archeologiczny. Ciekawe są uwagi o finansach klasztornych i rujnujących skutkach wojen, suszy, procesów sądowych oraz gościnności, której zwykli byli nadużywać królowie i możni. Przykłady fluktuacji dochodów klasztornych mogą być cenną wskazówką dla badań w Polsce.

Praca Fr. Stentona „The Developement of the Castle in England and Wales” przeprowadza analizę form od umocnionej rowem i częstokołem *motte* z XI w. do zamku „edwardowskiego” z XII w. i do zmięzchu budownictwa zamkowego, które nadaje fortyfikacjom XV w. charakter dekoracyjny.

C. J. F o u l k e s napisał rozprawkę „European Arms and Armours”. Ważne są tu obliczenia wagi uzbrojenia i jego kosztów. Może to mieć znaczenie dla ustalenia wysokości dochodów, potrzebnych dla zakupienia i amortyzacji rynsztunku rycerskiego. Autor ubolewa, że badacze z początków XIX w. nie zbadali techniki produkcji średniowiecznego uzbrojenia, która żyła jeszcze w warsztatach Bliskiego Wschodu. Czy jednak takich badań nie prowadzono w Rosji, która prowadziła walki

na Kaukazie i w Turkiestanie? Czy badacze rosyjscy nie zajęli się techniką produkcji uzbrojenia, które przecie budziło zainteresowanie zbieraczy? Autor w każdym razie nie zna literatury rosyjskiej.

Bardzo ciekawa jest praca A. Hamiltona Thompsona „The English House“. Autor przeprowadza konsekwentnie tezę, że podstawową formą domu angielskiego od XI w. jest zestawienie dwóch pomieszczeń: sali (*hall*) i komory (*bower, chamber*). W komorze sypiał pan i tam też przechowywał swój skarb, w sali (*hall*) ucztoowano, odprawiano sądy, uroczyste narady i akty prawne, tam też sypiali dworzanie i służba. Kuchnia znajdowała się w osobnym budynku. Z czasem nastąpiło zlanie się tych budynków, zasadniczą jednak zmianę przyniósł dopiero renesans. W Polsce typ zamku z salą, komorą pańską i kuchnią z osobnym wejściem mamy w najstarszej części zamku w Osiecznej. Zdaje się, że dwór szlachecki wyrósł ze wzorów rodzimych.

Najcenniejsza jest rozprawa Fr. Stentona „Norman London“. Nasuwa się od razu analogia między Londynem XI i początków XIII w. a polskimi podgrodziami z immunizowanymi dworami i terenami panów duchownych i świeckich, z poplątaniem jurysdykcji. Londyn miał skromne zaczątki samorządu, zanim przeszedł ewolucję wiodącą do powstania komuny, obejmującej już w r. 1141 mieszczan i baronów. Ostatecznie komuna ustaliła się w r. 1191. Analogie do miast skandynawskich i polskich podgrodzia są uderzające: można by sobie wyobrazić, jak wyglądałyby podgrodzia polskie, gdyby w drodze ewolucji przekształcały się w komuny miejskie. Praca Stentona uchodzi słusznie za wzorową w historiografii angielskiego średniowiecza. G. G. Coulton w „The Meaning of Mediaeval Money“ analizuje stosunek wzajemny cen i płac, przy czym bierze za podstawę nie tygodniową przeciętną płacę, a roczną po odtrąceniu dni wolnych od pracy.

Ostatnia praca J. N. L. Bakera „Mediaeval Trade Routes“ kładzie nacisk raczej na węzły dróg i analizuje szlaki wiodące w głąb Azji.

Całość książki przynosi szereg sugestii w zakresie metod badawczych, a nawet tam, gdzie problematyka książki jest dość daleka od polskiej, lektura jej jest bardzo pouczająca. Mimo że dotyczy ona nie tyle rozwoju gospodarczego, ile życia społecznego, pomija zaś polityczne, kulturalne i inne aspekty przeszłości, daje ona pogląd na dzieje Anglii w świetle najnowszych badań. Jest zasługą Barraclough, że wydając tę książkę uprzystępniał wyniki badań angielskich rozproszone po niedostępnych dla cudzoziemca czasopiśmie i lokalnych publikacjach.

Karol Górski

Jarema Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606—1609). Studium z dziejów walki przeciw kontrreformacji, Cz. I. Od Stężyca do Janowca*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1960, s. VI, 368, 1 nlb.

Ukazanie się obszernej monografii Jaremy Maciszewskiego poświęconej pierwszemu etapowi dziejów rokoszu sandomierskiego (wydaje się, że użycie przez autora lelewelowskiego terminu w miejsce używanej nazwy „rokosz Zebrzydowski“ jest słuszne) jest faktem zasługującym na baczną uwagę. Sto lat minęło od czasu, gdy ukazała się jedyna dotąd monografia rokoszu Henryka Schmitza, stronicza, nie odpowiadająca nowoczesnym metodom badawczym. Potrzebę ponownego opracowania tematu odczuwano już dawno i zadania tego podjął się w okresie międzywojennym historyk Adam Strzelecki, jednak zmarł nie doprowadziwszy pracy do końca. Jedynym owocem jego badań pozostały dwa drobne studia, „Udział i rola